Różne obrazy świata dziecięcego

31 sierpnia 2026

Świat dziecka rozwija się i urzeczywistnia poprzez kontakt z dorosłym. Dziecko szuka wręcz takich kontaktów dla potwierdzenia siebie i związków z otoczeniem. Potrzebuje ludzi budzących zaufanie, zaspokajających potrzebę bezpieczeństwa, będących autorytetami, partnerami i nauczycielami.
Dziecko potrzebuje czasu dla siebie i czasu przeznaczonego mu przez dorosłych, wypełnionego zabawami i radością, zamkniętego w pewnym obszarze.

Badacze dzieciństwa zastanawiają się nad dziecięcą percepcją przestrzeni oraz nad jej tworzeniem i wykorzystaniem. Stawiają sobie również pytanie o funkcje, które pełni przestrzeń wobec dzieci.

Przestrzeń dziecięca jest przestrzenią socjalizacyjną. Przez dzieci definiowana jest z punktu widzenia jej użyteczności do zabawy, nauki i pracy.

Przyjmuje się podział na rodzinną przestrzeń prywatną i dziecięcą przestrzeń publiczną czyli miejsca tworzone specjalnie przeciwko dorosłym np. strychy, piwnice.

Rodzina ma do spełnienia najważniejsze funkcje wobec dziecka. Powinna zaspokajać jego podstawowe potrzeby. Tymczasem współczesna rodzina polska, szczególnie wielodzietna boryka się przede wszystkim z biedą, bezrobociem i problemami mieszkaniowymi. Dotyczy to szczególnie rodzin mieszkających na wsi. Dzieci w tej sytuacji ochraniane są głównie przez matki i babki, które starają się bronić je przed negatywnymi skutkami biedy. W szczególny sposób dbają o ubrania, zabiegają o pomoc materialną.

Także same dzieci podejmują próby zdobywania pieniędzy,

zwłaszcza w rodzinach patologicznych – niewydolnych wychowawczo, obciążonych alkoholizmem. Nie zawsze są to rozwiązania legalne. Zdarza się bowiem, że nie tylko pracują, ale także wyłudzają pieniądze czy też kradną.

Wśród najważniejszych problemów dotyczących dziecka i rodziny wymienia się także przemoc wobec dziecka, przestępczość nieletnich oraz alkoholizm i uzależnienia.

Źródeł przestępczości szuka się na ogół w zmianach społeczno-ekonomicznych, ale należy także pamiętać, że tkwią one w rodzinie i w stosunkach między dorosłymi a dziećmi.

Szczególny typ przestępczości i przemocy spowodowany jest przez „nudę i chęć zabicia czasu" jak twierdzi Janusz Szumski.

Agresja powstaje także w wyniku konkurencji na rynku pracy, frustracji spowodowanej ciągłą presją, aby osiągać sukces w życiu zawodowym i prywatnym.

Młodzi ludzie często nie mają szans na realizację wysokich aspiracji budowanych przez szkołę czy też rodzinę.

Swoje niezadowolenie kieruje więc na innych, słabszych.

Przedstawiony obraz dzieciństwa socjalnego ukazuje, iż skutki biedy i bezrobocia ponoszą dzieci, będące niejako ofiarami przemian polityczno-ekonomicznych.

Szczególny typ socjalnego dzieciństwa to dzieciństwo w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Najbardziej typową formą tych placówek były Państwowe Domy Dziecka.

Zaczęto jednak podkreślać nieskuteczność tej formy opieki, gdyż wpływa ona negatywnie na rozwój emocjonalny wychowanków. Mają oni kłopoty z nawiązywaniem więzi emocjonalnych czy też z komunikacją społeczną.

Są także bierni, mało samodzielni oraz nie przywiązują się do miejsc i ludzi.

Austriak H. Gmeiner, twórca wiosek dziecięcych SOS, wyszedł z założenia, że aby dziecko mogło się prawidłowo rozwijać potrzebuje najbardziej matki, miłości, poczucia bezpieczeństwa i domu rodzinnego. Błąd w jego koncepcji tkwi jedynie w tym, że dzieci nie mieszkają w normalnym osiedlu, lecz w wyodrębnionej wiosce.

W Polsce sprawdziły się rodzinne domy dziecka wraz z przybraną matką, ojcem oraz rodzonymi i przybranymi dziećmi.

Gdyby domy te znajdowały się w zwykłych osiedlach mieszkaniowych, byłyby duże szansę na likwidację zewnętrznych oznak sieroctwa.

Odchodzenie od modelu zakładowego na rzecz modelu rodzinnego sprzyja tworzeniu warunków dla rozwoju miłości, więzi rodzinnej.

Do rodzin zastępczych trafiają głównie dzieci mające kłopoty z realizacją obowiązku szkolnego, zaniedbane przez rodziców alkoholików, narkomanów, chorych psychicznie lub też niechciane i odrzucone.

W myśl zasady pomocniczości zawartej w encyklice należy podkreślić, że żadna placówka nie jest w stanie zastąpić rodziny. Należy czynić wszystko, aby rodzina sama mogła pokonać własne trudności.

Warto tutaj wspomnieć, że świat dziecka to także świat choroby i cierpienia. Mam na myśli różnego rodzaju placówki medyczne i szpitale. Ogromną rolę odgrywa w nich pedagogika lecznicza.

Wychowawcy muszą dbać nieustannie o dobre samopoczucie chorego dziecka, realizację jego marzeń, atrakcyjne wypełnianie czasu, kontakty z najbliższymi czy też stwarzanie warunków zabawowych. Dzieci powinny mieć dostęp do tego wszystkiego co ich zdrowi rówieśnicy, korzystać z zabawek i urządzeń dostosowanych do wieku i rodzaju schorzeń.

Świat dziecięcy to także świat związany ze szkołą i nauczaniem.

Na szczególną uwagę zasługują tutaj dwa zjawiska – wzrost aspiracji edukacyjnych społeczeństwa oraz zmieniające się cele, programy i kształcenie. Szkoła zaczęła odkrywać, że dziecko i rodzice są podmiotami edukacji.

Dziecko nie jest więc biernym przedmiotem poddanym różnego rodzaju oddziaływaniom ale istotą aktywną, spontaniczną. Aktywnie organizuje swoje stosunki z otaczającym światem, wchodzi w interakcje, rozwija się poprzez zdobywanie i organizowanie doświadczenia indywidualnego. W ujęciu S. Szumana jest to aktywność samorzutna, spontaniczna, osiągana własnym wysiłkiem, taka, która wraz z wiekiem staje się aktywnością samokształceniową i samowychowawczą.

Człowiek kształci się przez całe życie, ale najbardziej, najintensywniej uczy się i rozwija w latach dziecięcych.

Obecnie stawia się pytanie o szanse, bariery i możliwości kształcenia dzieci wiejskich, osób niepełnosprawnych oraz dziewcząt.

Stwierdza się zły stan edukacji wsi polskiej, gdzie występują zmniejszone nakłady na szkolnictwo. Rodziny wiejskie nie dorównują miastu w ponoszeniu dodatkowych kosztów za naukę. Nie motywują także do nauki i nie wpływają na rozwój aspiracji życiowych dzieci i młodzieży. Stawiają natomiast zbyt duże wymagania, często tłumią indywidualizm dziecka, wzmacniają postawy konformistyczne.

Badania nad stosunkiem dzieci i młodzieży do szkoły wyraźnie pokazują zniechęcenie i przemęczenie.

To, czy dziecko polubi szkołę, zależy w dużym stopniu od pierwszych lat nauczania. Im dziecko jest młodsze, tym bardziej przejmuje się swą uczniowską rolą.

Często nie potrafi jej jednak sprostać tak, jakby tego pragnęło. Niepowodzenia szkolne wywołują osamotnienie i lęk. Jak wiadomo dzieciństwo nie może być szczęśliwe bez poczucia bezpieczeństwa, ani nie może zaspokajać bez niego innych ważnych potrzeb.

Szkoła powinna więc być akceptowana przez dzieci, nie wywoływać strachu, istnieć bez przemocy. W przeciwnym razie może być przyczyną nerwic, narkomani i niedorozwoju uczuć wyższych.

Na życie codzienne dziecka składa się także ważny obszar doświadczeń związanych z wchodzeniem w kręgi kultury. Obok dziecięcych zainteresowań sztuką pojawia się masowa produkcja medialna.

Kultura dziecięca ma rożne obrazy. Jest obrazem dziecka i zarazem społeczeństwa „Są w nim dziecięce smutki, radości i marzenia”[8].

Najbardziej skryte myśli i prośby są kierowane przez dzieci do Boga. Widoczne jest to w dziecięcych listach pisanych w 1992 r do Wielkiego Adresata przez dzieci polskie w wieku 10–15 lat. Listy te są pełne smutku i rozpaczy, często zawierają skargi na szkołę.

Kultura dziecięca stanowi często ucieczkę od trudów szkolnych. Dzieci uciekają w świat zabawy, w którym szukają emocji, odpoczynku, relaksu.

W zasadzie całe życie dziecka jest ciągłą zabawą, fantazją, łączeniem rzeczywistości z iluzją. W zabawie dziecko odtwarza, odzwierciedla rzeczywistość.

Dzięki różnorodnym formom aktywności zabawowej dziecko gromadzi wielostronne doświadczenia, które pozwalają na pełniejsze poznanie świata a co za tym idzie, zmienianie swojej aktywności w kierunku działań świadomych i celowych. Dziecko podchodzi więc aktywnie do własnego rozwoju i ta

aktywna postawa ma wartość decydującą dla jego rozwoju.

Zabawa stanowi element kultury dziecięcej i jednocześnie odbija kulturę rodziny, domu, a także kulturę lokalną i etniczną.

Najbardziej charakterystyczne zabawy dzieci polskich to zabawy podwórkowe. Mówi się także o syndromie dzieciństwa w kręgu telewizji a także dzieciństwie w rzeczywistości wirtualnej.

Podwórka i ulice kojarzone są obecnie z dzieckiem zaniedbanym, opuszczonym przez rodziców. Dziecko znajduje tam obszary zamknięte przed dorosłymi. Kryje się w zacisznych kątach, ale także przebywa w otwartych przestrzeniach podwórkowych.

Istnieją też miejsca – przestrzenie gdzie dorosły ma wstęp, ale teren ten podlega władaniu dzieci np. boiska, place zabaw. Miejsca te stają się terenem socjalizacji. Wyzwalają inicjatywę oraz rozwijają komunikację społeczną.

Dzieci polskie dużo czasu spędzają przed telewizorem. Bardzo chętnie siadają przed nim zarówno dzieci rodziców z wykształceniem średnim, wyższym jak i podstawowym, dzieci wiejskie jak i wielkomiejskie.

Często jest tak, że w tym samym czasie odrabiają lekcje, czytają książki czy też rozmawiają z rodziną. Alarmujący jest fakt, że czas spędzany przed telewizorem stale wzrasta. Podkreśla się więc negatywne skutki oddziaływania telewizji na dziecko i rodzinę. Prowadzi ona do zaniedbywania obowiązków szkolnych, zawęża rozwój zainteresowań i wreszcie – co jest bardzo ważne – dezintegruje rodzinę.

„Ulubionymi filmami dzieci w wieku 7-10 lat są filmy animowane oraz seriale dla dorosłych, w których pojawiają się motywy walki, przemocy i zbrodni”[9].

Treścią wielu filmów dla dzieci są zniszczenia, wypadki, podstęp. Agresywne są także środki stylistyczne – głos,

muzyka.

Filmy te wywołują podniecenie i nadpobudliwość. Dominuje w nich chęć zdobycia sławy i pieniędzy.

Telewizja stanowi więc szansę edukacyjną ale także zagrożenie rozwojowe.

Coraz więcej dzieci spędza długi czas przy komputerze. Tworzą one zamkniętą grupę społeczną. Utrzymują między sobą kontakty towarzyskie, komunikują się specjalnym językiem komputerowym.

Komputer jest także ucieczką w świat wirtualny, w którym może spełnić się wiele dziecięcych marzeń. W świecie tym dominuje obraz, który zastępuje rzeczywistość i przekaz słowny. Często zaciera się w nim granica między tym co realne, a tym co fikcyjne.

Z treści tego rozdziału wynika wyraźnie, że nie ma jednolitego świata dziecięcego. Losy dzieci są silnie splecione z losami ludzi dorosłych.

„Dziecko walczy samo ze sobą i z innymi o siebie, a także o nie i z nim walczą rodzice, nauczyciele, koledzy. Rzecz w tym, aby była to walka o dobro i by ono zwyciężało”[10].

Środowisko rodzinne czy też np. szkolne istnieje właśnie po to, by w tej walce pomagało.

Przypisy do tekstu źródłowego

1. B. Smolińska-Theiss, *Dzieciństwo w Polsce,* „Kwartalnik Pedagogiczny” 2000, tom XLV, nr 3-4, s. 3-28.. ↩
2. Ibidem. ↩
3. M. Łopatkowa, *Pedagogika serca,* WsiP, Warszawa 1992, s.189. ↩

Jeśli potrzebujesz pomocy w pisaniu nowej pracy z pedagogiki, to polecamy serwis pisanie prac z pedagogiki - fachowa pomoc w

pisaniu prac.